

Innym wymiarem naśladowania Maryi jest pełne zawierzenie miłosiernej miłości Boga. "Fiat" Maryi jest dla nas wspaniałym przykładem takiej postawy. Gdy Maryja zrozumiała, że Bóg skierował na Nią swe spojrzenie i że ma wobec Niej wspaniały plan, zawierzyła Mu się całkowicie i oddała bezwarunkowo łasce Bożej. Dziś Maryja zachęca każdego z nas do ufego oddania się w "ręce Boga". Przyłgnięcie do Woli Bożej nie może być tylko aktem jednorazowym, codziennie należy je ponawiać.

Świętemu Maksymilianowi nie wystarczało naśladowanie Jej ufność i oddania się Bogu. Dla pełnienia w sposób doskonały Woli Bożej pragnął oddać się jako narzędzie w ręce Niepokalanej. Powierzając się Jej miał pewność doskonałego naśladowania Chrystusa. Przecież "fiat" Maryi zaowocowało wcieleniem Słowa Bożego. Również nasza pełna dyspozycyjność i otwartość na łaskę Bożą, tworzy w nas przestrzeń dla zamieszkania Jezusa. Przyjęcie Woli Bożej pozwala nam stale strzec obecność Słowa w nas, na wzór Matki Bożej. Żarliwy udział we Mszy świętej, modlitwa wspólnotowa i indywidualna, pozwalają wierzącemu na stałe przyłgnięcie do Woli Bożej, strzeżenie obecności Jezusa we własnym sercu oraz praktykowanie cnót teologicznych na wzór Maryi.

#### **Punkty do refleksji**

1. Jaką rolę odgrywa Maryja w mojej drodze wiary? Czy biorę pod uwagę Jej styl życia, aby ukierunkować swój własny duchowy wzrost?
2. W jaki sposób wzrasta moja wiara? Czy moja komunia z Chrystusem pomaga mi postępować w wierze na wzór Maryi?
3. Czy w czasie prób i doświadczeń widzę w Maryi przykład wiary i cierpliwości? Czy go naśladowuję?
4. gdy wpatruję się we wzór Maryi, jakie rodzą się w moim sercu natchnienia dla wspólnoty MI do której należę?
5. Do jakiego momentu jestem zdolny zawierzyć Woli Bożej?
6. Czy w moim rozeznaniu stawiam w centrum, jak to czyniła Maryja, Boży plan wobec mnie?
7. Czy wspólnota MI, w której uczestniczę, stawia pytania, jak naśladować wiarę i uległość Niepokalanej?
8. Św. Maksymilian w postawie zawierzenia Maryi "widzi" wspaniałą propozycję dla całego świata. Czy czuję się włączonym w ten cudowny program duchowy?



## **MATERIAŁY FORMACYJNE**

DLA WSPÓLNOT RYCERSTWA NIEPOKALANEJ

MAJ 2013



## **MARYJA MISTRZYNI W WIERZE**

### **Intencja modlitewna na miesiąc maj:**

Abyśmy za przykładem Maryi, naszej Matki w wierze, pozwalali kształtować swoje życie przez odradzające działanie Ducha Świętego

### **Elementy duchowości kolbiańskiej**

W roku, który Kościół poświęca pogłębieniu wiary, św. Maksymilian ukazuje nam Niepokalaną jako promienny wzór praktykowania cnót teologicznych. Czyni to w następujących słowach: „Kościół katolicki poucza, że Jezus Chrystus, będąc odwiecznym i nieskończonym Bogiem, narodził się w czasie, a wtedy jako Matkę wybrał sobie Maryję, wcielił się w Jej żywocie i z Niej się narodził. Stąd Kościół naucza, że Maryja jest Matką Boga, to zaś jest powodem Jej czci. Ponadto jest Ona niezrównanym zwierciadłem cnót wszelkich, stąd Kościół czci Ją i uwielbia" (PMK 1106A). Z powyższego cytatu wynika, że każdy wierzący powinien starać się jak najlepiej poznać Matkę Bożą jej cnotach, gdyż jest Ona wzorem dla tych, którzy pragną naśladować Chrystusa. Dziewica Maryja swoim przykładem zachęca nas do odpowiedzi na łaskę, którą daje nam Bóg i która jest źródłem uświęcenia.

Maryja jest Mistrzynią szczególnie w praktykowaniu cnót w chwilach próby i cierpienia. Maryja współcierpi razem ze swoim Synem w bolesnych tajemnicach swojego życia. O. Kolbe pisze o tym w następujący sposób: "I wybiła godzina przyścia Jej na ziemię. Zaistniała nieznaną, ukrytą w ubogiej izdebce palestyńskiego miasteczka. Nawet księgi święte niewiele o Niej mówią. Widzimy Ją w nich przy zwiastowaniu, kiedy to Matką Bożą się stała. Śledzimy Jej podróż do Betlejem i tam podziwiamy przyście Bożego i człowieczego Jej Syna w ubożuchnej grocie. Potem znowu pełna obawy ucieczka do Egiptu. Ciężkie życie w obcej krainie i wreszcie powrót do Palestyny. Troskliwe odszukanie zgubionego Dziecięcia Jezusa w świątyni. (...) Pojmanie, męka i droga na Kalwarię. - Maryja zjawia się i towarzyszy Jezusowi na miejsce kaźni i jest przy Nim w chwili zgonu i tuli do piersi zimne ciało złożone z krzyża" (PMK 1177).

Rozważając poszczególne etapy życia Maryi, św. Maksymilian odnosi je do tajemnic Chrystusa, kładąc akcent na Jej stałą dyspozycyjność do życia zgodnie z planem Boga. Uwidaczniało się to szczególnie w przyjęciu i trosce o Jezusa, a następnie w towarzyszeniu Synowi w Jego misji. Ojciec Kolbe podkreśla również ubóstwo Maryi, które jest współdzieleniem ubóstwa Syna i w sposób symboliczny wskazuje na zdolności Maryi do bycia zjednoczoną z Jezusem w momentach próby i cierpienia. Niepokalana jest obecna na Kalwarii uczestnicząc w cierpieniu swego Syna, ale widzimy Ją również jak z miłością i cierpliwością przeżywa inne trudne sytuacje z Jego życia. Ojciec Kolbe wskazuje ucieczkę do Egiptu, która chociaż wstrząsnęła do głębi życiem Maryi, to jednak nie zmieniła jej postawy posłuszeństwa woli Bożej w strzeżeniu małego Jezusa. Przynajmniej epizod odnalezienia dwunastoletniego Jezusa w Świątyni. Również tutaj widzimy Dziewicę, która w pokorze i pełnym poddaniu woli Bożej przyjmuje to, co dotyczy Jej Syna.

Możemy zaryzykować stwierdzenie, że Maryja zaczęła żyć tajemnicą Krzyża już w dzieciństwie swego Syna, gdy razem ze św. Józefem stanęła przed koniecznością ochrony Jezusa przed Herodem i mężnie stawiała czoła trudom ucieczki do Egiptu. Należy podkreślić, że Maryja nie rozumiała od razu tajemnicy związanej z Jezusem i Jego misją, jak wynika chociażby z epizodu odnalezienia Jezusa w Świątyni. Cierpienia Maryi nie należy szukać dopiero na Krzyżu, ale już w czasach dzieciństwa Odkupiciela, począwszy od ucieczki do Egiptu, aż po szukanie zagubionego w Świątyni. W cierpieniu związanym z trudnościami w zrozumieniu planu Bożego, wyłania się wierność Maryi, która w każdej, nawet najtrudniejszej sytuacji, po raz kolejny wypowiada swoje "fiat".

Golgota jest dla Maryi ostatnim doświadczeniem Krzyża w Jej życiu! Można powiedzieć, że dochodzi w tym momencie do pełni Krzyża! Tak pisze o tym św. Maksymilian: "Pamiętajmy, że miłość żyje, karmi się ofiarami. Dziękujemy Niepokalanej za wewnętrzny pokój, za uniesienia miłości, ale nie zapominajmy, że to wszystko choć dobre, piękne, nie jest jednak istotą miłości i bez tego wszystkiego może być miłość i to miłość doskonała. Szczyt jej to stan, w którym Pan Jezus mówi na krzyżu... - Bez ofiary nie ma miłości"(PMK 447a).

Maryja doświadczyła na samej sobie, co oznacza udział w kenozie (uniżeniu się) Syna i bycie doskonałą w miłości. Według św. Maksymiliana właśnie w życiowych próbach i codziennym krzyżu rozwija się, wzrasta i doskonali nasza zdolność miłowania. Według Męczennika Miłości, świętość polega bardziej na przyjęciu z wiernością i cierpliwością własnych codziennych krzyży, niż na doświadczeniu ekstazy miłości. Cierpliwość w akceptacji i uległość w przeżywaniu cierpienia pozwala każdemu z nas postępować w doskonaleniu własnej drogi nawrócenia oraz w upodobnianiu się do Chrystusa oddającego życie za zba-

wienie człowieka. W tych trudnych momentach, Jezus nie przestaje obdarzać swoimi łaskami wierzącego, który dzięki temu ma okazję do wzrastania na drodze komunii z Bogiem i praktykowania cnót, coraz bardziej oczyszczonych i autentycznych dzięki cierpieniu.

Całe życie św. Maksymiliana jest naznaczone Krzyżem. I nie chodzi tylko o Jego śmierć w KL Auschwitz. Męczeństwo realizowało się w jego życiu poprzez przyjmowanie małych i wielkich krzyży dnia codziennego. Z pomocą łaski Bożej i wsparciem Niepokalanej, chwila po chwili, przez całe życie budował swoje męczeństwo. Podobnie jak w przypadku Maryi, jego wiara wzrastała najbardziej w momentach próby. Od kogo Maksymilian uczy się wspinania się na szczyt miłości? Bez wątplenia od Niepokalanej, która inspirowała całe jego działanie i jego miłość, aż do wielkodusznego daru z siebie, który osiągnął kulminację w obozie Auschwitz.

### **Aktualizacja przesłania kolbiańskiego**

Próbując odczytać przesłanie św. Maksymiliana dzisiaj, trzeba podkreślić, że każdy z nas jest wezwany do jak najdoskonalszego poznania Niepokalanej i do Jej naśladowania. Poznanie Maryi powinno zaowocować świadectwem miłości w życiu codziennym. Nauczanie św. Maksymiliana idzie właśnie w tym kierunku. Niepokalana pokazuje nam, że jesteśmy pełni łaski Bożej, która usposabia nas do świętości, i że każdy z nas jest wezwany do maksymalnego zaangażowania w realizację własnej drogi uświęcenia. Tajemnica Krzyża powinno być fundamentem naszego życia wewnętrznego, które przez cierpienie staje się coraz bardziej czyste i cenne. Nie możemy zapomnieć, że św. Maksymilian patrzy na Niepokalaną jako wzór do naśladowania także w doświadczeniu Krzyża. To dzięki kontemplowaniu tego obrazu, Maksymilian potrafił modlić się w bunkrze głodowym, czyniąc całe swoje życie darem miłości.

Niepokalana swym życiem uczy, że nasza wiara powiększa się, gdy wzrasta nasza więź z Jezusem. Jezus przychodzi do naszego życia, a my jesteśmy wezwani do przyjęcia Go i miłowania całym sercem, podobnie jak to czyniła Niepokalana. Maryja towarzyszyła Jezusowi podczas całego Jego ziemskiego życia będąc zarazem Jego Matką i Uczennicą. Przyjąwszy Go do swego łona, otaczała troską podczas ziemskiego życia i pozostała przy nim także na Golgocie. Dziś Maryja pragnie nauczyć nas przebywania z Jezusem, życia w ciągłej z Nim komunii. Wierzyć oznacza należeć do Pana, oddać Mu nasze myśli, nasze dzieła, całe nasze życie. Jedynie zwracając nasze życie ku Niemu, możemy być z Nim w głębokiej i stałej komunii, czyniąc z naszego życia środowisko dla wzrostu naszej modlitwy.